

# Ewa Hoffmann-Piotrowska

---

## Mit fundacyjny Rzeczypospolitej w "Kursie pierwszym" prelekcji paryskich Adama Mickiewicza

---

Colloquia Litteraria 1/20, 141-157

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA HOFFMANN-PIOTROWSKA

**MIT FUNDACYJNY RZECZYPOSPOLITEJ  
W KURSIE PIERWSZYM PRELEKCJI PARYSKICH  
ADAMA MICKIEWICZA**

Maria Janion w klasycznej już dziś rozprawie *Estetyka średniowiecznej Północy* przyczyn szczególnie intensywnej lektury średniowiecza przez romantyków upatrywała między innymi w wysokich ideałach etycznych wieków średnich, które współcześni Mickiewiczowi pragnęli w jakimś stopniu przeszczepić XIX-wiecznej kulturze, a także w szczególnej estetyce średniowiecza, która była wyrazem bliskiemu romantykom dążeniu do nieskończoności. Romantycy widzieli więc w średniowieczu interesujący model kontrkultury, opozycyjny (choć niekoniecznie w antagonistycznym sensie) wobec dziedzictwa klasycyzmu w różnych jego odmianach i przejawach.

W celu egzemplifikacji romantycznej fascynacji średniowieczem Maria Janion sięga między innymi po twórczość Mickiewicza – w tym po Prelekcje paryskie – słusznie podkreślając, że w historiozofii poety w latach czterdziestych „duch i miecz wypraw krzyżowych zaczynają symbolizować najgórniejsze wartości, jednocząc ideę, poezję i czyn w sposób idealny i prawie niespotykany w dziejach ludzkości”<sup>1</sup>. „Czasy katedr”, zdaniem badaczki, musiały się pojawić jako wyrazisty punkt odniesienia w wykładach Mickiewicza po roku 1844. Gdy poeta „z niezwykłym naciskiem zaczął głosić wieszczą koncepcję poezji i czynu, średniowiecze musiało się koniecznie pojawić jako

---

<sup>1</sup> Maria Janion, *Estetyka średniowiecznej Północy*, w: tejeże, *Prace wybrane*, pod red. Małgorzaty Czermińskiej, t. 4: *Romantyzm i jego media*, Kraków 2001, s. 25.

jeden z głównych filarów podtrzymujących historiozoficzne sklepienie gmachu mesjanistycznej myśli Mickiewicza”<sup>2</sup>.

Słusznemu wywodowi badaczki należy się jednak drobna uwaga, jako że do mitu mediewalnego Mickiewicz odwoływał się w zasadzie od początku swojej twórczości, a zmieniała się tylko formuła odniesień do dawnej epoki, ich natężenie zaś nie przypada wcale na schyłkowy okres działalności poety w Collège de France, bo silnie przejawiała się już w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, a także w *Kursie pierwszym Literatury słowiańskiej*, gdzie poeta-profesor formułował autorską wizję wieków średnich w kontekście dziejów słowiańszczyzny<sup>3</sup>.

I właśnie refleksje nad wczesnym okresem kształtowania się państwowości i narodowości polskiej przedstawione w *Kursie pierwszym* Prelekcji są bardzo istotne. Mickiewicz w piastowskiej i jagiellońskiej historii odnajduje bowiem mit fundacyjny Rzeczypospolitej szlacheckiej, a w całym średniowieczu – uniwersalny wzorzec polityczny, wart przeniesienia w czasy poecie współczesne. Model państwa – nowoczesnego *christianitatis*, który poeta projektuje w pismach z późnych lat trzydziestych i z lat czterdziestych, ma swoje korzenie właśnie w zreinterpretowanej przez poetę politycznej historii wieków średnich.

Na początku warto nadmienić, że średniowiecze jest dla Mickiewicza okresem w historii słowiańskiej (w tym w dziejach Polski) o szczególnych i nieco zaskakujących ramach chronologicznych. Swój początek bierze, co zrozumiałe, w akcie chrystianizacji Słowian, ale

---

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Problematyka słowiańska i narodowa w Prelekcjach paryskich ma dziś bogatą literaturę. Dla porządku warto przypomnieć choćby: artykuł Zofii Stefanowskiej, *Legenda słowiańska w Prelekcjach paryskich*, w: tejże, *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, wyd. 1: Warszawa 1976, wyd. 2, zmien.: Warszawa 2001, oraz studia Andrzeja Walickiego: *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970; *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983; *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej*, Warszawa 2006 (zwłaszcza rozważania zawarte w rozdz. „Koncepcja narodu i terytorium narodowego w misjonistycznych ideologiach polskiego romantyzmu”).

koniec epoki w sensie politycznym Mickiewicz wiąże z panowaniem Zygmunta Augusta, który, stając się rzecznikiem nowej, obcej, dyktowanej także przez innowierców i zmiany reformacyjne kultury renesansowej, kończy okres średniowiecza. „Z jego osobą gąśnie królowość średniowieczna”<sup>4</sup> – powie poeta w wykładach. Pojęcie średniowiecza jest zatem u Mickiewicza nie tyle chronologiczne, ile ideowe, w sensie cesur wchłania renesans Zygmuntocki i pewne elementy kultury odrodzenia (pojęciem renesansu Mickiewicz jednak nie posługuje się w wykładach). Wynika to z innych kryteriów oceny i interpretacji dziejów, o czym jeszcze będzie mowa, także z typowym dla ducha czasów przyzwoleniem na „lekceważenie empirycznych rygorów chronologii dziejowej”<sup>5</sup>. Fakty historyczne wyłaniające się z dawnych kronik, weryfikowane i interpretowane przez historyków, stawały się dla romantyków pretekstem do myślenia mitycznego – takiemu myśleniu w sposób szczególnie podlegały mity genezyjskie i odrodzeniowe<sup>6</sup>, w tym także mit fundacyjny Rzeczypospolitej szlacheckiej, biorący swój początek właśnie w szczególnie zinterpretowanym średniowieczu.

Początek średniowiecza słowiańskiego wiąże się z przyjęciem chrztu, przy czym akt ten waloryzowany jest przez poetę wyłącznie pozytywnie<sup>7</sup>. Chrześcijaństwo wzmacnia dobre cechy plemion polskich,

<sup>4</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XXXI*, w: *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe 1798–1998, redakcja naczelna: Zbigniew Jerzy Nowak, Maria Prussak, Zofia Stefanowska, Czesław Zgorzelski, t. I–XVII, Warszawa 1993–2005, t. VIII, s. 434. Wszystkie cytaty z pism Mickiewicza wg tej edycji, liczba rzymska oznacza numer tomu, arabska – strony.

<sup>5</sup> Maria Janion, Maria Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 31.

<sup>6</sup> Zob. na ten temat artykuł Barbary Czapik, *Dwa warianty idei (mitu) słowiańskiej misji – romantyczny i awangardowy*, w: „Ruch Literacki” 1993, z. 3, s. 207–216.

<sup>7</sup> Warto nadmienić, że akcentowanie szczególnej roli chrztu w historii polskiego narodu było trwałe i znaleźć je można w wypowiedziach wcześniejszych, w których poeta podkreślał: „Polska historyczna, Polska wolna i oświecona, zaczyna się od chrześcijaństwa [...]. Przez chrzest Polska wyszła, że tak powiem, z chaosu i poczęła krążyć w systemacie europejskim, przez chrzest wszczepiła w nas siłę żywotną europejską; staliśmy się odtąd rodziną [...] Polska chrześcijańska stała się naturalną obroną cywilizacji zachodniej [...]. To było jej właściwym powołaniem i jej zasługą dla rodu ludzkiego. Czuli to przodkowie nasi [...]”. W tym samym miejscu

a ruguje niepożądane. Mickiewicz zaznacza przy tym, że przyjęcie wiary i kultury chrześcijańskiej na terytorium Polski słowiańskiej dokonywało się w odmiennym trybie i w innych warunkach niż na zachodzie Europy, jako że Słowianie pozbawieni byli doświadczenia intelektualnego i kulturalnego antyku. Dojrzewanie tych ludów do samostanowienia narodowego (i państwowego) dokonywało się, wedle profesora z Collège de France, przez walkę z naporem antychrześcijańskim – tożsamość Polaków kształtowała się w walkach z Tatarami i innymi innowiercami. Ich symbolicznym zwieńczeniem była bitwa pod Warną w 1444 roku, a kontynuacją Wiedeń Sobieskiego<sup>8</sup>.

Tożsamość Rusi kształtowała się natomiast pod naporem Mongołów, którzy jednak w daleko większym stopniu wpłynęli na kształt kultury i sprawowania władzy w Rosji niż to się stało na przykład przy okazji kontaktów Polaków z Tatarami. Walki z niewiernymi miały, w opinii Mickiewicza, wpływ na wykształcenie narodowości słowiańskich<sup>9</sup>. Tu dotykamy istotnego problemu identyfikacji Rosji z Europą, a tym samym kwestii interpretowania „dramatu dziejowego polsko-rosyjskiego”, z którym musiał zmierzyć się wykładowca w Collège de France. Silnie akcentowana przez Mickiewicza w wykładach odrębność doświadczeń historycznych u progu budowania wizji narodu i państwowości Polski i Rusi uzasadniała antagonistyczne, konfliktowe istnienie obu narodów w historii, a także inne myślenie o narodzie i państwie<sup>10</sup>.

---

Mickiewicz pisze, że: „Nasza teraz wędrówka na Zachodzie, w którym szukamy braci i opowiadamy wolność, łączy się nieprzerwanym pasmem wypadków z wędrówką pierwszych chrześcijan, którzy z Zachodu do nas wiarę zanieśli”. Adam Mickiewicz, *O duchu narodowym* (VI, 198–199).

<sup>8</sup> W podobny sposób historię narodu polskiego jako dzieje wierności „Bogu przodków swoich” przedstawia poeta w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, pisząc: „I szły króle polskie na obronę Chrześcijan w dalekie kraje, król Władysław pod Warnę, a król Jan pod Wiedeń, na obronę Wschodu i Zachodu” (V, 17, w. 85–87).

<sup>9</sup> Por. Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład III* (VIII, 32, 35).

<sup>10</sup> Por. Andrzej Walicki, «Prelekcje paryskie» Mickiewicza a słowianofilstwo rosyjskie, w: tegoż, *Filozofia polskiego romantyzmu*, w serii: „Kultura i myśl polska.

Na tym tle w średniowieczu wykształcił się specyficzny dla Polaków typ patriotyzmu i rozumienie ojczyzny powiązane prymarnie z religią, wtórnie z ziemią<sup>11</sup>. W średniowieczu wobec naporu antychrześcijańskich plemion kształtuje się też podstawowy cel narodu polskiego – dążenie do idei nadprzyrodzonej<sup>12</sup>, walka o trwanie i urzeczywistnianie „sprawy powszechnej”. Polska przeznaczona jest zatem nie tylko do dbałości o partykularne interesy, ale o sprawę ludów, ideę powszechną. Jej misja, wedle Mickiewicza, jest trwała i nieprzebrzmiała współcześnie. Początek tej misji – jak się wydaje – wiąże Mickiewicz z interioryzacją zasad chrześcijaństwa. Misja każdego narodu jest bowiem misją religijną.

Polska chrześcijańska – tłumaczył Mickiewicz – stała się naturalną obroną cywilizacji zachodniej, z chrześcijaństwa wynikłej, przeciwko barbarzyństwu bałwochwalczemu i mahometańskiemu. To było jej właściwym powołaniem i jej zasługą dla rodu ludzkiego. Czuli to przodkowie nasi [...]. Chlubili się przodkowie nasi trudami za chrześcijaństwo i my dotąd odwołujemy się do ich zasług<sup>13</sup>.

Poeta w średniowieczu odnajdywał spajającą różne narody zasadę uniwersalną – widział ją w jedności krzyża i miecza, władzy świeckiej

---

Prace wybrane Andrzeja Walickiego”, pod red. Andrzeja Mencwela, t. 2, Kraków 2009, s. 173–216. Problem usytuowania Rosji w Europie w projektach Mickiewicza na nowo podjął Józef Bachórz w artykule *Mickiewiczowska idea Europy*, w: tegoż, *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie*, Gdańsk 2003, s. 135 i nn.

<sup>11</sup> Mickiewicz przywołuje w wykładzie taką mianowicie definicję: „Patriotyzm jest dogmatem rodzajnym całego duchowego i umysłowego ukształcenia Polaków; ich cała literatura wyrosła, wywinęła się i wykwitła z tego jednego słowa ojczyzna, jest rozmaitym tej jednej idei stosowaniem i tłumaczeniem”. Dalej przytacza ideę ojczyzny wyrażoną przez ks. Piotra Skargę: „Natchniony mówca Skarga pojmuje i czuje ojczyznę jako państwo plemienia wybranego, jako Jeruzalem z jej arką, kościołem i stolicą, z jej świętą przeszłością, której obrona i zachowanie jest życiem narodu” (VIII, 35).

<sup>12</sup> Zob. Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład III* (VIII, 37).

<sup>13</sup> Adam Mickiewicz, *O duchu narodowym* (VI, 199).

i duchownej, w koncepcji ewangelizacji wszystkich sfer działania państwa. Autor *Dziadów* przy tym odwoływał się wielokrotnie nie tylko do politycznej, ale nade wszystko do kulturotwórczej działalności Kościoła w średniowieczu. „A co w niej [tj. poezji słowiańskiej] jest najpiękniejszego – pisał – powstało później pod natchnieniem chrześcijaństwa”<sup>14</sup>. Jeśli w Słowianach budził się opór przeciw nowej religii, utrzymywał Mickiewicz, to wiązał się on z niechęcią wobec feudalizmu germańskiego<sup>15</sup>, z działalnością misyjną Niemców, a nie samą religijną ideą nowej wiary. „Chrześcijaństwo – przekonywał poza tym Mickiewicz – nie powinno być uważane za nowość, bo nie przychodziło niszczyć dawnych tradycji, ale rosło w siły tym, że je wykładało i wypełniało”<sup>16</sup>. Co więcej nowa religia odmieniła życie moralne i domowe Słowian, łagodziła ich obyczaje<sup>17</sup>, przekształciła w szczególną, ponadplemienną, choć nigdy nie jednolitą, wspólnotę i związała na trwałe z Zachodem, przy uznaniu ich odrębności, swoistości także wewnątrz słowiańskiego plemienia<sup>18</sup>. W mitycznych czasach dawnych Mickiewicz poszukuje także inspirującej tradycji

<sup>14</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład IX* (VIII, 109).

<sup>15</sup> Por. Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XI* (VIII, 135). Co ciekawe, najnowsze badania polskich mediewistów (m.in. Gerarda Labudy w klasycznej już rozprawie *Studia nad początkami państwa polskiego*, wyd. 2, Wodzisław Śląski 2013) potwierdzają historyczne intuicje Mickiewicza. Rozmaite „reakcje pogańskie”, jakie miały miejsce u progu naszej państwowości (np. bunt z 1037 roku), związane były przede wszystkim z oporem wobec systemu podatkowego (danin), a nie buntem wobec religii.

<sup>16</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XI* (VIII, 135).

<sup>17</sup> Co więcej, także słowiańska, łagodna mentalność wpływała na przybywające z Zachodu duchowieństwo, które „wśród tak ukształtowanego społeczeństwa przejęło również z biegiem czasu charakter narodu, straciło swą surowość, powagę, a nade wszystko zapał, który oznaczał księży wieków średnich” (*Wykład XIII*, VIII, 150).

<sup>18</sup> To ważne, bo Mickiewicz nie był panslawistą, a słowianofilem. Dobitnie głosił także, że Słowianie nigdy nie stanowili jakiejś jednolitej wspólnoty. Mit słowiańskiej wspólnoty kształtowany przez romantyków poddaje weryfikacji Adam Zamoyski w książce *Święte Szaleństwo. Romantycy, patrioci, rewolucjoniści 1776–1871*, tłum. Michał Ronikier, Kraków 2015 (zob. zwłaszcza rozdz. XX: „Dochowując wiary”).

politycznej, parenezy władcy i ustroju, a także pokojowego współistnienia plemion (narodów) odrębnych. W sposobie funkcjonowania ówczesnego Kościoła poeta widział zaś parenezę godną powielenia w czasach poecie współczesnych – był to bowiem jeszcze kościół „z ducha”, pozbawiony stygmatów „kościół urzędowy”.

Ideałem władcy staje się dla poety „z chłopą król” – Piast, wybierany w akcie powszechnej elekcji ze względu na swoje przymioty (prostota, łaskawość, prawość charakteru, złączone z uwewnętrznionymi zasadami ewangelicznymi). To właśnie sposób wyboru Piasta na księcia w demokratycznym akcie podkreśla ciągłość tradycji, z której skorzysta potem Rzeczpospolita szlachecka (ten typ sprawowania władzy i wyboru władcy zostaje zaraz skontrastowany przez poetę z samowładztwem rosyjskim). Piastowski model idealnego władcy kontynuować będzie Władysław Jagiełło, a także inni królowie z dynastii Jagiellonów, których cechować będą szczególna prawość charakteru i szczególna misja dziejowa. Stanowił ją już nie tylko model Polski broniącej Europy przed poganami, ale takiej, która potrafiła w akcie unii polsko-litewskiej dać przykład trwałej, dobrowolnej federacji tak różnych przecież narodów i bytów politycznych zjednoczonych dla wyższej, wspólnej idei. Unia lubelska dla Mickiewicza była zresztą wtórnie aktem o charakterze politycznym, prymarnie religijnym – a wyraz takiej postawy poeta dał już w *Księgach narodu i pielgrzymstwa*<sup>19</sup>. Warto może w tym miejscu nadmienić, że rozważaniami o federacyjności Mickiewicz wpisywał się w ówczesne europejskie dyskusje o scentralizowanej, zjednoczonej Europie. Jednak od czasów oświecenia „zbliżenie europejskie wyobrażano sobie najczęściej jako proces pomniejszania czy niwelowania różnic, jako upodabnianie się ludów i krajów. Różnice były zawadą”<sup>20</sup> – ten typ

<sup>19</sup> Przypomnijmy: w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* unia jest ukazana jako nagroda za wierność Stwórcy: „I nagroził im [tj. Polakom] Bóg, bo wielki Naród, Litwa, połączył się z Polską jak mąż z żoną, dwie dusze w jednym cielem. A nie było nigdy przedtem tego połączenia Narodów. Ale potem będzie” (V, 17, w. 87–90).

<sup>20</sup> Józef Bachórz, *Mickiewiczowska idea Europy*, dz.cyt., s. 129.



unifikacyjnego myślenia nosiły także projekty polityczne Napoleona, a potem także sygnatariuszy Świętego Przymierza. Autor *Dziadów* tymczasem budował wizję wspólnoty organizmów narodowych, których atutem były odrębności językowe, obyczajowe czy prawne.

Do interpretacji unii jako szczególnie wyrazistej cezury w historii nie tylko Polski, Słowiańszczyzny, ale i Europy jeszcze powrócę, ale żeby pozostać w zgodzie z tokiem chronologii zaproponowanym przez Mickiewicza w prelekcjach, warto przyjrzeć się temu, jak w odległych wydarzeniach XI-wiecznej polski poeta szukał klucza do interpretacji aktu podziału Polski w XVIII wieku. Szczególnej interpretacji wykładowcy z Collège de France podlega bowiem okres rozbicia dzielnicowego, który w wykładach wcale nie jest deprecjonowany (inaczej niż jeszcze w *Pierwszych wiekach historii polskiej*). „Polska, podzielona i zagrożona zewsząd przez Niemców, Tatarów a nawet przez Czechów – głosi Mickiewicz – była, zda się, przeznaczona na zagładę. Tymczasem właśnie podział Polski na kilka księstw zabezpieczył jej przyszłość”. W tym czasie bowiem „panowie, których zdania zasięgał panujący, którzy stale zasiadali w jego radzie, przywiązują się do sprawy narodowej”. W efekcie rozbicie jednoczy uczucia narodowe, „szlachta wchodzi w życie polityczne i wytwarza się w kraju liczny stan rycerski, który uważa państwo za swoją własność [...]”<sup>21</sup>.

Polacy w czasie rozbicia zmuszeni do walki z Tatarami i Niemcami wzmacniają swoją siłę i tożsamość, krzewi się życie polityczne, które:

szeroko rozwinięte i pełne ruchu ocaliło Polskę, bo pociągnęło szeroki ogół ku sprawie publicznej, ułatwiło rozwój cywilizacji; i później Polska, złączona z Litwą, stanęła pod względem oświaty i wolności wyżej od wszystkich ludów północnych i lubo uszczuplona w granicach, stała się panią losów znacznej części ludów słowiańskich<sup>22</sup>.

Łatwo dostrzec w dawnej historii klucz interpretujący wydarzenia współczesne – rozbicie dzielnicowe staje się figurą XVIII-wiecznych

---

<sup>21</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XXII* (VIII, 314).

<sup>22</sup> Tamże.

rozbiorów. W *Kursie drugim* Prelekcji Mickiewicz potwierdzi zresztą ten zabieg interpretacyjny:

Przebiegając kroniki Polski – mówił – nabiera się przekonania, że ta historia symboliczna jest pierwowzorem wszystkich epok następnych; w każdej z nich się powtarza, lubo na coraz szerszą, coraz wyższą miarę. Jak lata dziecięce wielkiego człowieka pozwalają już przewidzieć jego młodość, jak jego młodość jest rozwinięciem dzieciństwa, a starość zachowuje jeszcze rysy poprzednich okresów jego życia – podobnie w każdym narodzie pierwsza mityczna karta odnajduje się również przy końcu wielkich epok jego dziejów<sup>23</sup>.

W odległej historii poeta szuka więc znaczących analogii – tak jak z rozbicia dzielnicowego Polska wyszła pełna sił młodzieńczych, żywotnych, tak nowa i odrodzona ma szansę powstać po klęsce rozbiorów. W zgodzie z providencjalistyczną, teleologiczną historiozofią *Dziadów* i *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa* wydarzenia traumatyczne, tragiczne nabierają w tej optyce nowego sensu. Katastrofy dziejowe wzmacniają naród, na gruzach starego bytu ma szansę wyrosnąć nowy, ulepszony twór polityczno-państwowy. W szczególny sposób zinterpretowane średniowiecze staje się rezerwuarem parenetycznych historii, miarą dziejów, ideałem politycznym czasów współczesnych. Zagrożona, rozbita w XII wieku na dzielnice Polska konsoliduje się, a rangę tego zjawiska podkreśla dodatkowo historia państw ościennych: Czechów, którzy w tym czasie – wedle Mickiewicza – ulegają niemieczeniu, i Rosji, podlegającej procesom mongolizacji.

Mickiewicz próbuje jednak głębiej przeniknąć przyczyny dziejowej restytucji w wiekach XII i XIII i widzi je w państwowotwórczej sile Kościoła, w tym, że mimo przerwanej ciągłości politycznej młodego Królestwa ciągłość instytucji kościelnej w czasie rozbicia była nieprzerwana, a duchowieństwu przypadła znacząca rola państwowotwórcza.

Jedność jest wytworzona i zbudowana przez Kościół – mówił poeta w *Wykładzie XXIII Kursu pierwszego* – [...] Kościół, koronując

---

<sup>23</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs drugi. Wykład XVII* (IX, 228).

monarchę polskiego, skupił już w jego osobie ideę całego państwa [...]. Później, w okresie podziałów, biskupi nie przestawali zgromadzać się na synody. Pośród zatargów książąt, ich walk, ich wojen, biskupi i panowie zjeżdżali się i samych książąt nawet przywozili do zwoływania synodów. Synod – kontynuuje Mickiewicz – stanowił reprezentację Polski duchowej, która nie istniała jako rząd, ale której istnienie jako osoby duchowej było przez wszystkich odczuwane. [VIII, 325]

To bardzo znacząca konstatacja; duchowieństwo wobec braku jednolitego bytu politycznego zapewniło trwałość znacznie ważniejszego bytu – Polski jako „osoby duchowej”. To model do powielenia na czasy poecie współczesne i wyraźna przeciwieństwo wskazówka dotycząca roli duchowieństwa, Kościoła w czasie braku państwa jako podmiotu polityczno-prawnego.

Co więcej, owa instytucja synodu, do której Mickiewicz wraca kilkakrotnie i która stanowiła kolegialne ciało rozprawiające nie tylko o sprawach wiary, ale i państwa (sfery te, wedle Mickiewicza, nie były w średniowieczu rozdzielone), przyczyniła się walenie do powstania demokracji szlacheckiej, do sejmiku (wiecu) szlacheckiego<sup>24</sup>. Co ciekawe, do instytucji synodu biskupów poeta wróci kilka lat później przy innej okazji, jako redaktor „Trybuny Ludów”. Wskaże wówczas na sobory kościelne w dawnych czasach jako „zgromadzenia ustawodawcze i suwerenne świata duchowego”, które czuwały nad moralnym podniesieniem instytucji państwowych i miały wpływ na dziedzinę polityczną. Mickiewicz wyraża wyraźną tęsknotę do czasów, gdy władza duchowna dyktowała warunki moralne, ale też konkretne rozwiązania „władzy materialnej”; jak to nazywał redaktor „Trybuny Ludów”<sup>25</sup>.

Idea religijna w średniowieczu nie tylko więc umacniała byt państwowy, ale go współtworzyła. W opinii Mickiewicza stała się też *spiritus*

<sup>24</sup> Por. Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XXIII* (VIII, 325–326).

<sup>25</sup> Por. [*Synod prowincjonalny Archidiecezji paryskiej*], „Trybuna Ludów”, nr 106, 18 września 1848 (XII, 237–239).

*movens* sojuszu polsko-litewskiego. Zgodnie z wyrażaną przez poetę wielokrotnie koncepcją rozwoju historii, dzięki poświęceniu się jednostek wybitnych, którym przeznaczona została specjalna misja od Boga, unia polsko-litewska wyrosła z czystej i świętej ofiary Jadwigi<sup>26</sup>, co zapewne zadecydowało o trwałości sojuszu. Jagiełło, podobnie jak władcy piastowscy, staje się wzorcem osobowym monarchy, a idea chrześcijańska reprezentowana i transmitowana na Litwę przez Polskę zapładnia duchowo ród Jagiellonów; król Władysław w zgodzie z tą ideą rezygnuje nawet z polityki podbojów, bo „myśl podbojów nie leżała w duchu wieków średnich. Chrześcijaństwo w ogólności nie pojmowało zaborów w takim znaczeniu, jak pogaństwo albo wieki nowożytne”<sup>27</sup>. „Również królowie polscy [...] nie pojmowali, żeby można było zagarniać ziemie, do których nie ma się żadnego prawa”<sup>28</sup>. Podobną ideę wystawiał poeta w *Księgach narodu i pielgrzymstwa*, pisząc, że: „Nigdy [...] króle i mężowie rycerscy nie zabierali ziem sąsiednich gwałtem, ale przyjmowali Narody do braterstwa, wiążąc je z sobą dobrodziejstwem Wiary i Wolności” (V, 17, w. 86), a „Jego [narodu polskiego] królowie i ludzie rycerscy nigdy nie napastowali żadnego Narodu wiernego, ale bronili Chrześcijaństwo od pogan i barbarzyńców niosących niewolę” (w. 84). Poeta w ocenie poszczególnych władców stosuje swoiste kryteria moralne, polemizując wielokrotnie z utrwalonymi w historiografii ocenami polityki i wydarzeń historycznych. Dlatego na przykład przeciwstawia się powszechnej jednoznacznie pozytywnej u historyków ocenie rządów Bolesława Chrobrego. Doceniając charyzmat wodza i polityka, wskazuje, że król nadużywał oręża, nie zinterioryzował tym samym w stopniu dostatecznym idei etycznych, jakie „kryślili [...] wodzowie moralni nowej, chrześcijańskiej Polski: Wojciech, Bonifacy, Bruno”<sup>29</sup>. Na tym

<sup>26</sup> Por. Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XXIV* (VIII, 344).

<sup>27</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XXIV* (VIII, 345).

<sup>28</sup> Tamże, 345–346.

<sup>29</sup> Adam Mickiewicz, *Pierwsze wieki historii polskiej* (VII, 82). Na ten temat pisał Julian Maślanka w artykule *Historyczne poglądy Mickiewicza*, w: tegoż, *Z dziejów*

tle wyróżnia się postawa młodziutkiej królowej Jadwigi, której działania o charakterze politycznym były wyrazem uwewnętrznionej wiary i postawy ewangelicznej. Zgodnie z taką interpretacją, unia stanowi, o czym wspomniałam powyżej, konsekwencję dobrowolnego, duchowego aktu poświęcenia Jadwigi<sup>30</sup>, interioryzacji idei religijnej przez Jagiełłę i tradycji politycznej królów polskich. Staje się przy tym, w interpretacji Mickiewicza, podstawowym wzorcem relacji między narodami, zasadzających się na koncepcji federacyjności, dobrowolnego sojuszu opartego na nadrzędnej, uniwersalnej idei chrześcijańskiej. Mickiewicz powtarza właściwie myśl wyrażoną w *Księgach narodu i pielgrzymstwa*, w których akcentował, że „to połączenie i ożenienie Litwy z Polską jest figurą przyszłego połączenia wszystkich ludów chrześcijańskich w imię Wiary i Wolności” (V, 18, w. 88). Poeta w wykładach, podobnie jak w „katechizmie narodu polskiego”, choć nie tak bezpośrednio, działalność Jagiellonów wiąże z misją poruczoną im przez Opatrzność. W wieku XIII w Europie „pojawia się dom Jagiellonów, którego przeznaczeniem było zbawić plemię słowiańskie”<sup>31</sup>, choć wpływ tej szczególnej dynastii Mickiewicz rozciąga także na inne kraje Europy. „Można zatem wieki XV i XVI nazwać epoką jagiellońską”<sup>32</sup> – konstatuje poeta.

Mickiewicz buduje zatem konsekwentnie w wykładach mit fundacyjny Rzeczypospolitej, której sukces opierał się na kilku podstawowych zasadach:

- jedności kościoła i państwa;
- realizacji polityki zgodnie ze wskazaniami Ewangelii („W dziejach Jagiellonów uderza głównie duch czysto chrześcijański, duch prawości”<sup>33</sup>, „Głęboka polityka królów Jagiellonów zasadzała się na

---

*literatury i kultury*, Kraków 2001, s. 138–140.

<sup>30</sup> Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy. Wykład XXV* (VIII, 348).

<sup>31</sup> Tamże, 360.

<sup>32</sup> Tamże, 347.

<sup>33</sup> Tamże.

cierpliwości i łagodności, na zwlekaniu i powolnym kroczeniu do wytkniętego celu<sup>34</sup>);

- przewodnictwem wielkich duchowo osobowości – charyzmatycznych przywódców.

Złoty okres w historii Polski wiązał Mickiewicz także z wyjątkową relacją z papieżem. „Stosunki między Stolicą Świętą a Polską – mówił poeta w *Wykładzie XXVII Kursu pierwszego* – stają się bardzo żywe i wpływają na dalszy bieg polityki polskiej” (VIII, 381). To trop ważny, wszak analizując w późniejszych prelekcjach (zwłaszcza w *Kursie czwartym*), a potem w artykułach „Trybuny Ludów” sytuację bieżącą, Mickiewicz wskaże na papieżstwo jako ośrodek moralno-polityczny, z którego wyjść powinno zarzewie odrodzenia duchowego i politycznego Europy. Niezależnie od krytyki poszczególnych papieży, poeta nigdy nie zwątpi w znaczenie sukcesji apostołskiej i wskazywać będzie na Rzym jako jedyne państwo powstałe z bezpośredniej inspiracji Ducha Świętego, które powinno stać się wzorem nowoczesnego Państwa Bożego<sup>35</sup>. Model takiej wspólnoty określił Mickiewicz właśnie w *Kursie pierwszym* Prelekcji, interpretując (czy może nawet nadinterpretowując) dzieje Polski piastowskiej i jagiellońskiej.

Myślenie poety-historyka czy raczej historiozofa charakteryzuje się szukaniem analogii między współczesnością a dawnością, co więcej, ewidentnie pisząc o przeszłości, Mickiewicz projektuje przyszłość, do czego się zresztą w pewnym momencie przyznaje. Przywołując na przykład w *Wykładzie III Kursu pierwszego* za ks. Piotrem Skargą pojęcie ojczyzny jako „państwa plemienia wybranego”, „z jej świętą przyszłością” i powinnością obrony wartości dawnych, mówi jednocześnie:

W opiniach wielu reformatorów dzisiejszych ojczyzna jest to p r z y -  
s z ł y p o r z ą d e k s p o ł e c z n y, który dopiero tworzyć należy.  
Wolność, potęga i szczęście wchodzi koniecznie w skład tego wy-  
obrażenia. [VIII, 35]

---

<sup>34</sup> Tamże, 348.

<sup>35</sup> Szerzej pisałam o tym w pracy «Święte awantury». *Orto- i heterodoksje Adama Mickiewicza*, Warszawa 2014 (zwłaszcza s. 302–332).

Poeta oczywiście używa historii średniowiecznej i późniejszej, aby potwierdzić czy uzasadnić projekt mesjański, „pojmuje [...] od początku swe zadanie o wiele szerzej niż tylko filologicznie”<sup>36</sup>. Jeśli historycy literatury uważali, że poeta prześwieśla profetyzmem koncepcję literatury<sup>37</sup>, to trzeba powiedzieć, że profetyzm i mesjanizm przenikają także wizje dawnych dziejów Polski i to profetyzm „decyduje o wyborze i naświetleniu materiału [historycznego]”<sup>38</sup>. Trzeba także podkreślić, że rozprawiając o dawności, poeta chce mówić o terażniejszości, że historię Polski traktuje w sposób figuratywny. Zgodne to zresztą jest z postulatami romantycznego historyzmu, a Mickiewiczowska wizja minionych czasów ujawnia „z wielką mocą sposoby i struktury romantycznego wyobrażenia przyszłości, również jej kreacji, mityzacji, monumentalizacji”<sup>39</sup>. „Romantyczni historycy i krytycy – konstatuje Weintraub przy okazji analizy Prelekcji paryskich – mieli pociąg do szerokich uogólnień. I dużo zaufania do swojej intuicji”<sup>40</sup>. Poeta komponuje więc z dziejów niezwykły dramat historyczny, a „w historii uwagę jego [poety] przyciągały przede wszystkim te wydarzenia, które najłatwiej poddawały się legendarnej stylizacji”<sup>41</sup>. Mickiewicz, podobnie zresztą jak to się dzieje przy wyborze i omawianiu zjawisk literackich w Prelekcjach, w ocenie faktów historycznych stosuje przede wszystkim kryteria etyczne. Powoduje to, na co zwracał uwagę Julian Maślanka, że sądy poety są oryginalne, arbitralne i dalekie od utrwalonych ocen. „Trzeba podkreślić – pisze

<sup>36</sup> Henryk Batowski, *Mickiewicz jako badacz Słowiańszczyzny*, Wrocław 1956, s. 5. Por. także: Zofia Stefanowska, dz.cyt., s. 285: „W Mickiewiczu zawsze nad historią górował historiozof, i to historiozof romantyczny: fakty dziejowe ujawniały swój sens, jeśli układały się w prawidłowości wyższe, idea pełniła wobec wypadków funkcje nadrzędną”.

<sup>37</sup> Wiktor Weintraub, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982, s. 345.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Jarosław Ławski, *Od historiografii do historiozofii. Mickiewiczowska refleksja o metodach poznania przeszłości (1820–1840)*, w: tegoż, *Mickiewicz – mit – historia. Studia*, Białystok 2010, s. 34.

<sup>40</sup> Wiktor Weintraub, dz.cyt., s. 350.

<sup>41</sup> Tamże, s. 401.

badacz – znaczną ich niezależność od powszechnie panujących w ówczesnej oraz wcześniejszej historiografii”<sup>42</sup>.

To, co przyciąga uwagę, to wysoka i konsekwentna od pierwszego kursu Prelekcji waloryzacja chrześcijaństwa (stanowi to powtórzenie wizji wczesnych dziejów narodów i państwa polskiego przedstawionych w *Pierwszych wiekach historii polskiej*). Słowianie jawią się nieomal jako protochrześcijanie, ich etnogeneza – przypomnijmy wywód poety z *Pierwszych wieków historii polskiej* – ma starożytny, biblijny rodowód: „Z głębi Azji przed czasami Abrahama wyszło z pokolenia Jafeta plemię, które później nazwało się Sławianami”. Unosząc poruczoną od Boga misję dziejową, Słowianie „wynieśli spod namiotu patriarchów odwieczne podania religijne: o Bogu stwórcy, o duchu, który stawszy się złym wojnę z Bogiem toczy, o dawnym szczęściu i potędze człowieka, o jego upadku [...]” (VII, 9) itd. Słowianie poruczoną przez Boga misję mogli rozwinąć dzięki temu, że przyjęli chrześcijaństwo, które niejako potwierdziło i wzmocniło ich dawne wierzenia i przeczucia – także polityczne, dotyczące organizacji plemiennej. Mickiewicz ewidentnie chce pokazać, że pomiędzy kulturą słowiańską a chrześcijańską nie było sprzeczności, że w chrześcijaństwie Słowianie osiągnęli dojrzałość moralną i polityczną, dopełnienie i rozwinięcie naturalnych cech i własności. Mickiewicz na pewno w ten sposób (wykazała to Maria Dernałowicz, odpowiadając na pytanie, dlaczego poeta zabrał się za *Pierwsze wieki historii polskiej*) dystansuje się wobec powstających wówczas głosów o chrześcijaństwie, które rzekomo natarczywie dewastowało rodzimą kulturę Słowian (wedle Mickiewicza takowej zresztą nie było). Poeta występował i przeciwko rojeniom o słowiańskiej, mitycznej prakulturze<sup>43</sup>, i przeciwko panslawistycznym koncepcjom dawnej jedności Słowian, którą należałoby, wedle współczesnych poecie panslawistów, jakimś cudem wskrzesić.

<sup>42</sup> Julian Maślanka, *Historyczne poglądy Mickiewicza*, dz.cyt., s. 142.

<sup>43</sup> Por. Maria Dernałowicz, *Dlaczego i jak pisał Mickiewicz «Historię polską»*, w: *Nasze pojedynki o romantyzm*, pod red. Doroty Siwickiej i Marka Bieńczyka, Warszawa 1995, s. 239.



Budował inną, spójną wizję przyszłości: najpierw odbudowy, zmartwychpowstania państwa polskiego, co stanowiło warunek *sine qua non* ładu europejskiego, a potem budowy sojuszu między narodami (państwami) na zasadach federacyjnych, przy czym wielką rolę w jej urzeczywistnieniu miała odegrać obok polski i innych narodów słowiańskich inspirowana duchem napoleońskim Francja. Kościół rzymski zaś, restytuowany, odnowiony, winien przejąć misję moralno-politycznego przywództwa w budowaniu tej nowej Europy.

Mickiewiczowi mówiącemu o przeszłości patronuje więc przede wszystkim zamysł, by mówić o teraźniejszości i przyszłości Polski i Europy. Podkreślany w czasach wieków średnich silny związek Polski z Rzymem i z zachodnim chrześcijaństwem miał oczywiście cel interwencyjny i jak najbardziej propagandowy: kultura bizantyjsko-prawosławna nie może, wedle poety, stać się zarzewiem zjednoczenia Słowian ani odnowy Europy w jakimkolwiek sensie. W Polskę Piastów i Jagiellonów wbudowuje więc poeta projekt nowoczesnego *christianitatis*. W późnych latach czterdziestych, a zwłaszcza w publicystyce towianistycznej Mickiewicz do tego modelu powróci i będzie go rozwijał, tworząc projekt polityczny współczesnej Europy oparty na wzorcach zachodniej kultury chrześcijańskiej.

### Summary

#### The Foundational Myth of the Polish-Lithuanian Commonwealth in Mickiewicz's *Kurs pierwszy* from Paris Lectures

The article attempts to recreate Mickiewicz's vision of Polish Medieval history in the context of the history of Slavdom as it is presented by him in the speeches from *Kurs pierwszy* from the Paris lectures. Invoking particular facts from the first centuries of Polish history and interpreting them in a particularly individual manner – frequently contrary to the traditional historical narrative, Mickiewicz rediscovered the foundational myth of the Commonwealth of the nobles in the history of the Piast and Jagiellonian Poland; furthermore, the whole of the Medieval period served Mickiewicz as a universal political model worthy of translation to the poet's contemporary

period. The modern *christianitas* state model, which Mickiewicz will later design in his writings from 1830s and 1840s, had its roots precisely in this reinterpreted political history of the Middle Ages. When discussing the past, Mickiewicz first and foremost advocated talking about the present and the future of Poland and Europe. Underscoring the strong relationship between Poland and Rome as well as the ties with Western Christendom – as it used to be done in the Middle Ages – was meant to produce a propagandist image: it attempted to demonstrate that the Byzantine-Orthodox culture could neither serve to unite Slavic peoples nor rejuvenate Europe in any way.

---

Ewa Hoffmann-Piotrowska (Uniwersytet Warszawski) – adiunkt w Zakładzie Literatury Romantyzmu UW. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół dojrzałej twórczości polskich romantyków, historii idei romantycznych, religijności w literaturze i kulturze romantycznej. Autorka książek: *Mickiewicz-towiańczyk. Studium myśli* (Warszawa 2004), *W ustach jest otwór duszy... Szkice o romantykach i mistykach* (Warszawa 2012), *«Święte awantury». Orto- i heterodoksje Adama Mickiewicza* (Warszawa 2014). Opublikowała także korespondencję ks. Jana Twardowskiego *«Otułona dobrocią». 99 listów księdza Jana Twardowskiego do «wnuczki» Maryli i jej zapiski z dziennika* (Warszawa 2007). Redaktorka prac zbiorowych poświęconych Mickiewiczowi i Słowackiemu.